

**Katarzyna Stelmasiak**

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach  
Filia w Piotrkowie Trybunalskim

DOI: 10.15290/bth.2015.13.06

## Europa w podróżach Thomasa Jeffersona (1784–1789)

Thomas Jefferson (1743–1826) jako autor Deklaracji Niepodległości i Prezydent Stanów Zjednoczonych jest jednoznacznie kojarzony z polityką. Potwierdza to historiografia amerykańska, w której dominują opracowania dotyczące życia i działalności publicznej tego wybitnego męża stanu<sup>1</sup>. Znacznie mniej uwagi poświęcono dotąd europejskim podróżom dyplomaty, które odegrały istotną rolę w budowaniu jego opinii o współczesnym świecie. Istniejące amerykańskie publikacje na ten temat są nieliczne i pochodzą z połowy XX wieku lub zajmują się literacką stroną pisarstwa podróżniczego Jeffersona<sup>2</sup>. Natomiast w polskiej historiografii okresu młodej republiki w dziejach Stanów Zjednoczonych brak do tej pory szczegółowego opracowania podróży Jeffersona, które są jedynie wzmiankowane w pracach o nieco innej tematyce<sup>3</sup>. Tymczasem w korespondencji, dziennikach i *Autobiografii* Thomasa Jeffersona polityka i sprawy wagi

---

<sup>1</sup> Spośród licznych biografii Thomasa Jeffersona na szczególną uwagę zasługują: N. E. Cunningham Jr., *In Pursuit of Reason. The Life of Thomas Jefferson*, Baton Rouge 1987; D. Malone, *Jefferson the President. First Term, 1801–1805*, Charlottesville 2005; Idem, *Jefferson the President. Second Term, 1805–1809*, Charlottesville 2005; P.S. Onuf, *The Mind of Thomas Jefferson*, Charlottesville – London 2007; M. D. Peterson, *Thomas Jefferson and the New Nation: A Biography*, New York 1970; W. S. Randall, *Thomas Jefferson. A Life*, New York 1993.

<sup>2</sup> Podróże Thomasa Jeffersona zostały opisane m.in. w publikacjach: B. F. Le Beau, *Thomas Jefferson*, [w:] *American Travel Writers, 1776–1864. Dictionary of Literary Biography*, Detroit 1997, s. 186–196; E. Dumbauld, *Thomas Jefferson American Tourist. Being an Account of His Journeys in the United States of America, England, France, Italy, the Low Countries, and Germany*, Oklahoma 1946; M. Kimball, *Jefferson: the Scene of Europe, 1784 to 1789*, New York 1950.

<sup>3</sup> Sylwetkę Thomasa Jeffersona przybliżają polskiemu czytelnikowi m.in.: Z. Libiszowska, *Thomas Jefferson*, Wrocław 1984; L. Pastusiak, *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wyd. 2, Warszawa 1999, 2002, s. 76–99; W. Szyszkowski, *Twórcy Stanów Zjednoczonych. Waszyngton, Jefferson, Hamilton*, Warszawa 1980. Natomiast poglądy polityczne autora Deklaracji Niepodległości poznajemy m.in. w pracach: I. Rusinowa, *Jefferson a początki amerykańskiego systemu partyjnego: (lata 1790–1800)*, Warszawa 1984; T. Wiecech, *Unia w myśli politycznej Thomasa Jeffersona*, Kraków 2012.

państwowej nie są wyłącznymi tematami. Zainteresowania Jeffersona były wyjątkowo szerokie i bardzo dobrze widać to w jego piśmiennictwie, szczególnie z okresu pobytu w Europie, gdzie spędził lata 1784–1789 najpierw jako komisarz, a potem minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych we Francji. Pojechał tam w misji politycznej, ale przy tej okazji zdobył także wiedzę ogólną o kilku krajach europejskich. Utwierdził się w przekonaniu, że przyszłość świata należy do Stanów Zjednoczonych, a nie do Europy. Celem niniejszego artykułu jest zbadanie i przybliżenie mniej znanej strony Jeffersona jako podróżnika, bystrego obserwatora i wnikliwego komentatora miejsc, ludzi i kultur, z którymi zetknął się podczas kilku dłuższych podróży po kontynencie europejskim.

Bazę źródłową do napisania artykułu stanowiły korespondencja, dzienniki i zapiski z podróży oraz *Autobiografia* Thomasa Jeffersona. Materiały te zostały zgromadzone w różnych wydawnictwach, od wielotomowego *The Papers of Thomas Jefferson* po wyselekcjonowane *Thomas Jefferson's European Travel Diaries*. Warto podkreślić, że dyplomata nie opublikował żadnej ze swoich relacji. Gdyby to uczynił, zapewne byłaby to doskonała literatura podróżnicza, jedna z najlepszych w XVIII wieku, nie tylko z powodu walorów językowych i precyzji opisów, ale przede wszystkim ze względu na bogactwo informacji i spostrzegawczość autora<sup>4</sup>.

Wprawdzie ogromna korespondencja z okresu pobytu Thomasa Jeffersona w Europie w dużej mierze dotyczy spraw publicznych, to jednak poza interesami państwowymi poznajemy poglądy dyplomaty na najróżniejsze tematy. Dlatego w artykule wykorzystałam wiele fragmentów listów, w których autor Deklaracji Niepodległości jawi się jako osoba prywatna, dzięki czemu znamy jego upodobania, przekonania społeczne i sposoby spędzania wolnego czasu. Z kolei w dziennikach i zapiskach z peregrynacji, które stanowią tylko niewielki procent bogatej spuścizny pisarskiej Jeffersona, znalazłam informacje niemal ze wszystkich dziedzin życia odwiedzanych regionów. Poza społeczeństwem i ekonomią, autora interesował krajobraz, starożytne zabytki i nowinki techniczne. Obok opisów zamieszczał odręczne szkice, schematy i rysunki. Najwięcej uwagi poświęcał jednak rolnictwu, a w szczególności uprawie winnej latorośli, umieszczając wiadomości o metodach prowadzenia plantacji, wytwarzania wina i jego gatunkach. Wszystkie te informacje chciał potem Jefferson wykorzystać przy zakładaniu własnej winnicy w Wirginii. Najmniej przydatna do napisania artykułu okazała się *Autobiografia* Thomasa Jeffersona, ponieważ omawiając pobyt w Europie dyplomata skupił się głównie na wydarzeniach politycznych epoki, znacznie mniej uwagi poświęcając swoim peregrynacjom i życiu osobistemu.

---

<sup>4</sup> W artykule wykorzystałam m.in.: *The Autobiography of Thomas Jefferson*, wstęp D. Malone, New York 1959; *The Papers of Thomas Jefferson*, t. 8–13, Princeton 1953–1956; *Jefferson Abroad*, New York 1999; *Thomas Jefferson's European Travel Diaries*, wstęp D. M. Sagar, New York 1987; *Thomas Jefferson Travels. Selected Writings 1784–1789*, Washington 2006.

Sposobność do podróżowania po Europie nadarzyła się Jeffersonowi w związku z jego działalnością polityczną w kraju. W maju 1784 roku, obradujący w Annapolis Kongres nowo powstałych Stanów Zjednoczonych powołał Thomasa Jeffersona w skład trójosobowej komisji, której celem miało być zawarcie traktatów handlowych z państwami europejskimi. Dwaj pozostali komisarze, Benjamin Franklin (1706–1790) i John Adams (1735–1826), byli już w Paryżu. Dyplomata miał im zawieźć najnowsze instrukcje i polecenia. Obu dobrze znał z prac w Kongresie Kontynentalnym, który w czasach rewolucji amerykańskiej pełnił rolę federalnej władzy ustawodawczej, dlatego z satysfakcją przyjął informację, że dołączy do nich w stolicy Francji. Przewidywany pierwotnie dwuletni okres zagranicznej misji dyplomaty przedłużył się ostatecznie do lat pięciu.

Już pierwsze zetknięcie z Europą w drodze na paryską placówkę dostarczyło Jeffersonowi wielu wrażeń i okazji do obserwacji. Przede wszystkim, po wylądowaniu w porcie w Hawrze rankiem 1 sierpnia 1784 roku dyplomata przekonał się, że jego znajomość języka francuskiego była niewystarczająca. Jefferson czytał co prawda po francusku, ale nie potrafił swobodnie rozmawiać z Francuzami. Gdyby nie pomoc pewnego Irlandczyka, podróżni z trudem dotarliby do hotelu.

Następnie po krótkim odpoczynku, Thomas Jefferson razem z córką Martha (1772–1836) i murzyńskim niewolnikiem Jamesem Hemingsem (1765–1801) wyruszył wynajętym powozem z Hawru do Paryża. Podróżni jechali wzdłuż Sekwany przez wyjątkowo malowniczą okolicę, którą córka dyplomaty porównywała do „doskonałego ogrodu”. Wszyscy byli pod wrażeniem nadsekwaniańskiej niziny gęsto zaludnionej i starannie zagospodarowanej przez człowieka. Właśnie rozpoczęły się żniwa i dla Jeffersona, zapalonego farmera, widok żyznej i dobrze uprawianej ziemi był szczególnie bliski. Pisał, że była to przede wszystkim rolnicza kraina. Sielankową atmosferę podróży zakłócał jednak widok żebraków, którzy pojawiali się podczas postojów. Pewnego dnia, gdy stanęli, aby wymienić konie, córka Jeffersona naliczyła ich dziewięciu. W pobliżu Rouen podróżni widzieli kredowe wzgórza, a w mieście słynną gotycką katedrę, którą Martha słusznie nazwała kościołem zbudowanym w czasach Wilhelma Zdobywcy<sup>5</sup>.

Do Paryża wjechali od strony St. Germain, po drodze zatrzymując się w Marly, gdzie dyplomata chciał zobaczyć słynne maszyny i spiętrzenia doprowadzające wodę do Wersalu<sup>6</sup>. Warto zaznaczyć, że przez cały okres pobytu w Europie Thomas Jefferson z wielkim zainteresowaniem oglądał wynalazki techniczne.

<sup>5</sup> Martha Jefferson do Elizy House Trist, 24 sierpnia 1785, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 8, s. 436–439; Thomas Jefferson [dalej: TJ] do Jamesa Monroe, 11 listopada 1784, [w:] *Thomas Jefferson Travels...*, s. 10; G.G. Shackelford, *Thomas Jefferson's Travels in Europe, 1784–1789*, London 1995, s. 7–9.

<sup>6</sup> TJ do Marii Cosway, 12 października 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 10, s. 445.

Uważał bowiem, że w przyszłości będzie można zastosować je w Stanach Zjednoczonych.

Podczas pięcioletniego pobytu w stolicy Francji Thomas Jefferson kilkakrotnie zmieniał miejsce zamieszkania. Początkowo dyplomata zatrzymał się w jednym z hoteli w pobliżu centralnego placu Paryża Palais Royal. Niestety, ceny były tam wysokie i dlatego po tygodniu przeniósł się do innego hotelu położonego na lewym brzegu Sekwany. Tam przemieszkał około dwa miesiące, dopóki nie wydzierżawił całego domu u zbiegu ulic Taitbout i Chausse d'Antin. Przyzwyczajony do wiejskiej posiadłości w Monticello, Jefferson starał się stworzyć sobie w Paryżu jak najlepsze warunki do mieszkania i pracy. W domu przemeblował dwa pokoje, zatrudnił służbę i zaprosił pod swój dach młodego amerykańskiego dyplomate, Davida Humphreya (1752–1818). W październiku 1785 roku przeniósł się do okazalszego domu położonego w arystokratycznej dzielnicy rezydencjonalnej w okolicach Pól Elizejskich. Hotel Langeac był duży, z przestronnym ogrodem, budynkami gospodarczymi, stajnią i wozownią. W domu zamieszkał William Short (1759–1849) – nowy sekretarz poselstwa. Znalazły się tu również pokoje gościnne dla innych Amerykanów przybywających do Paryża w delegacjach służbowych. Jefferson bardzo lubił to miejsce. W jednym z listów pisał, że „pasuje mu pod każdym względem”, ponieważ nadal znajduje się w mieście i ma ładny ogród<sup>7</sup>.

Mieszkanie w Paryżu było bardzo kosztowne. Wynajęcie domów, ich umeblowanie, skompletowanie służby i zakup powozu oraz koni pociągnęło za sobą eskalację wydatków. Poza tym, Jefferson z lubością kupował książki, przedmioty służące do wyposażenia domu oraz instrumenty naukowe. Wszystkie te przedmioty odesłał potem do Monticello. Niestety, dyplomata wkrótce znalazł się w trudnej sytuacji finansowej. Żalił się w jednym z listów do przyjaciela i członka Kongresu, Jamesa Monroe (1758–1831), że wydaje znacznie więcej niż zarabia i zapewne nigdy nie zdoła odebrać tych pieniędzy. Dlatego prosił, aby ten wybadał w Kongresie możliwość uzyskania dodatkowego wynagrodzenia lub podniesienia pensji<sup>8</sup>.

Niestety, z powodów finansowych Jefferson musiał odmówić sobie posiadania wierzchowca w Paryżu, nad czym często ubolewał. Dlatego ten brak rekompensował codziennymi długimi spacerami, dzięki którym poznał miasto. Po pewnym czasie doszedł nawet do wniosku, że kondycję fizyczną łatwiej jest utrzymać w ruchu własnym niż w siodle. Turyści odwiedzający współcześnie Paryż z łatwością mogą prześledzić trasę spacerów dyplomaty przez Pola Elizejskie do Placu Zgody i Parku Tuileries<sup>9</sup>.

<sup>7</sup> TJ do Abigail Adams, 4 września 1785, [w:] *Jefferson Abroad...*, s. 33; E. Dumbauld, op. cit., s. 61–63.

<sup>8</sup> TJ do Jamesa Monroe, 11 listopada 1784, [w:] *Thomas Jefferson Travels...*, s. 14.

<sup>9</sup> J.J. Ellis, *American Sphinx. The character of Thomas Jefferson*, New York 1997, s. 65.

Podczas pierwszej zimy w Paryżu Thomas Jefferson uległ ciężkiej chorobie, która wyłączyła go niemal z życia na długie tygodnie. Chłodny i wilgotny paryski klimat wyraźnie mu nie służył. Nieprzyzwyczajony do pochmurnego nieba cierpiał na jakąś infekcję i miał objawy depresji. W liście do Jamesa Monroe donosił, że wielu cudzoziemców chorowało na tę przypadłość. Skarżył się także na bardzo niezdrową wodę w mieście. Dopiero z nadejściem wiosny i cieplejszych dni poczuł się lepiej i zaczął nawet planować podróż na południe Francji<sup>10</sup>.

Zaraz po przyjeździe do Paryża Thomas Jefferson zmienił swój wygląd zewnętrzny. Wejście do kół paryskiej elity i dyplomatycznych sfer wymagało bowiem odpowiedniej garderoby. Państwo Adams służyli mu tutaj pomocą. John Adams przestrzegał nawet kolegę, aby ten natychmiast posłał po krawca, szewca i perukarza, ponieważ Francuzi zdominowali ówczesną modę i pokazanie się w trzewikach lub ubraniu z innego kraju byłoby źle odebrane. Dlatego dyplomata od razu zrobił osobiste zakupy. Kupił szpadę, pas i aparat do golenia, a córka Martha otrzymała komplet nowych sukienek<sup>11</sup>.

Wiele możemy powiedzieć o wyglądzie Thomasa Jeffersona podczas pobytu w Europie, ponieważ wtedy powstało kilka jego portretów i szkiców. Twarz miał pociągłą, skórę bladą i napiętą, a na policzkach czerwonawy rumieniec. Często wyglądał tak jakby przed momentem skończył fizyczne ćwiczenia. Włosy stały się wtedy bardziej piaskowe niż rude. Zgodnie z ówczesną modą były upięte z tyłu i mocno upudrowane. Był przy tym mężczyzną wysokim, prostym i dobrze zbudowanym, chociaż sylwetkę miał raczej szczupłą.

Mieszkając w Paryżu dyplomata poznał wielu znamienitych mieszkańców stolicy i ich gości. Regularnie spotykał się z markizem Marią Józefem de La Fayette (1757–1834). Za jego pośrednictwem poznał Louisa Alexandra księcia de La Rochefoucauld (1743–1792) oraz Jeana Antoine Nicolas Caritat markiza de Condorcet (1743–1794). Widywał się również z kobietami. Jefferson podziwiał ich maniery, urodę, dowcip oraz niezależność w formułowaniu własnych sądów. Towarzystwo kobiet sprawiło, że jego purytańskie poglądy na europejskie maniery nieco złagodniały. Wiele dam często przerywało długie godziny pracy dyplomaty i zapraszało go do swoich salonów. Była wśród nich m.in. księżna Elżbieta z Czartoryskich Lubomirska (1733/6–1816). Kobiety bardziej niż mężczyźni podzielały zainteresowania Jeffersona muzyką, architekturą i sztuką. Wydaje się, że w Paryżu, bardziej niż kiedykolwiek, panie stanowiły bliskie otoczenie dyplomaty i pozostawały z nim w dobrych i często zażyłych kontaktach<sup>12</sup>. To właśnie w Paryżu Thomas Jefferson poznał i pokochał mężatkę

<sup>10</sup> TJ do Jamesa Monroe, 18 marca 1785, [w:] *Jefferson Abroad...*, s. 10.

<sup>11</sup> Z. Libiszowska, op. cit., s. 127.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 127, 137–138.

Marię Hadfield Cosway (1759–1838). Znajomość ta była prawdopodobnie największym emocjonalnym przeżyciem dyplomaty podczas całego pięcioletniego pobytu w Europie<sup>13</sup>.

Ze wszystkich stolic europejskich Paryż najbardziej fascynował Thomasa Jeffersona. Kilka razy większy od największego miasta Ameryki Filadelfii zadziwiał najpiękniejszymi bulwarami, parkami i pałacami. Mieszkali tu najbardziej znani artyści i najsłynniejsi myśliciele. Paryż mógł zaoferować Jeffersonowi wszystko, czego pragnął. Amerykanin był pod ogromnym wrażeniem miasta, chociaż od początku widział wielkie kontrasty, gdzie wytworne pałace sąsiadowały z gęsto zaludnionymi dzielnicami. Rozdźwięk między bogactwem i nędzą rzucał się przybyszom wszędzie w oczy. Z czasem Jefferson zobaczył nierówność społeczną i tyranie w przededniu rewolucji. Winą za to będzie obarczać system rządów absolutnych. W jednym z listów napisze, że przekonał się na własne oczy, jak król i arystokracja zniszczyli szczęście publiczne i czym jest spisek możnych przeciwko ludowi<sup>14</sup>.

Podczas pobytu we Francji Thomas Jefferson odbył kilka podróży. Pierwszą z nich była sześciotygodniowa wizyta w Anglii. W marcu 1786 roku dyplomata wyjechał do Londynu, aby wesprzeć Johna Adamsa w rokowaniach handlowych z Anglią oraz Portugalią i niezależną wówczas od Imperium Osmańskiego Trypolitanią. Negocjacje nie powiodły się, ale Jefferson miał okazję spotkać się z przyjaciółmi, zrobić zakupy w Londynie, a przede wszystkim poznać Anglię, jej mieszkańców i królewski dwór<sup>15</sup>.

W wolnym czasie pomiędzy negocjacjami Thomas Jefferson razem z Johnem Adamsem zwiedzili południową Anglię. Na trasie ich wycieczki znalazły się ważne pod względem historycznym miejscowości: Blenheim, Worcester i Stratford nad Avonem, miejsce urodzenia Szekspira. Po drodze odwiedzili także kilkanaście prywatnych parków krajobrazowych arystokracji angielskiej. Jefferson pisał w jednym z listów, że ogrodnictwo w Anglii zachwycało cały świat, a angielski styl ogrodów wkomponowanych w naturalny krajobraz górował nad francuskim, opartym na symetrii i geometrii. Nie zawsze jednak gust angielskich lordów podobał się Jeffersonowi. Często przepych i dostatek wydawały mu się

---

<sup>13</sup> Szerzej o znajomości Thomasa Jeffersona z Marią Cosway czytaj m.in. w publikacjach: K. Stelmasiak, *Tomasz Jefferson i Maria Cosway – niespełniony romans w Paryżu*, [w:] B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska (red.), *Miłość kobiety. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. Seria Antropologia Miłości, (red.) B. Płonka-Syroka, t. 1, Wrocław 2008, s. 149–160.

<sup>14</sup> TJ do George'a Wythe, 13 sierpnia 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 10, 243–245.

<sup>15</sup> John Adams do TJ, 21 lutego 1786, [w:] *The Adams – Jefferson Letters. The Complete Correspondence between Thomas Jefferson and Abigail and John Adams*, North Carolina 1959, t. 1, s. 123. Thomas Jefferson wyjaśnił powody swojej wizyty w Londynie w liście do Johna Jaya z 12 marca 1786, w: *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 9, s. 325–327.

nadmierne, a rozrzutność gospodarzy, którzy wydawali olbrzymie sumy na urządzenie posiadłości, była przedmiotem krytyki<sup>16</sup>.

Dyplomata był także pod wrażeniem angielskiej techniki. Podziwiał młyny zbożowe i różne urządzenia: termometr, kątomierz i mikroskop. W Londynie zrobił duże zakupy. Najważniejszym nabytkiem była maszyna do kopiowania listów. Był to prototyp poligrafu, który można było używać także podczas podróży. Niewielkich rozmiarów blat wykonany był z drewna, a ruchome części z mosiądzu. Poza oryginałem dokumentu, automatycznie powstawały dwie kopie. Jefferson zamówił to urządzenie u jednego z londyńskich rzemieślników. Co ciekawe, sam określił wszystkie parametry tej maszyny, dzięki której zapanował porządek w jego korespondencji<sup>17</sup>.

Poza tym Thomas Jefferson polubił angielską modę i styl ubierania na tyle, że od czasu wizyty w Londynie nosił stroje uszyte z tamtejszych materiałów. Te zaś kupował za pośrednictwem Abigail Adams (1744–1818)<sup>18</sup>.

Pobyt w Londynie był także okazją do poznania wielu ludzi. W jednym z listów Jefferson narzekał, że tracił ogromną ilość czasu na różnego rodzaju ceremonie i rewizyty. W księdze wydatków starannie odnotował aż 35 wizyt w ciągu sześciotygodniowego pobytu w Anglii. Oprócz znanych Anglików, takich jak William Petty markiz Lansdowne – dawniej lord Shelbrune – (1737–1805) czy sir John Sinclair (1754–1835), Jefferson nie stronił od kontaktów z Amerykanami mieszkającymi na Wyspach. Poznał publikującego przyrodnika Edwarda Bancrofta (1744–1821) oraz malarzy Johna Trumbulla (1756–1843) i Mathera Browna (1761–1831), u którego zamówił własny portret<sup>19</sup>.

Podróż do Londynu skłoniła Thomasa Jeffersona do refleksji o Anglii i Anglikach. Na tych poglądach najbardziej zaciążyły jego osobiste kontakty dyplomatyczne jako przedstawiciela młodego państwa amerykańskiego z kołami dworskimi i rządowymi Imperium Brytyjskiego, niedawnego właściciela zbuntowanych kolonii amerykańskich. W tym względzie Jefferson podzielał zdanie tysięcy Amerykanów. Gorycz pozostała po wojnie o niepodległość i problemy finansowe młodego państwa przyczyniły się do utrwalenia niechęci wobec Anglii. Jeszcze przed wyjazdem do Londynu, Jefferson pisał do Abigail Adams, że Anglicy byli nieczuli na krzywdy innych narodów. Pobyt na Wyspach Brytyjskich utwierdził go tylko w tym przekonaniu<sup>20</sup>, bo po powrocie do Paryża pisał: „Ten naród nie-

<sup>16</sup> TJ do Johna Page’a, 4 maja 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 9, s. 444–446.

<sup>17</sup> Poligraf kupiony w Anglii był pierwszym z wielu, które Thomas Jefferson z powodzeniem używał przez całe życie. Szerzej czytaj [w:] S. A. Bedini, *Thomas Jefferson and His Copying Machines*, Charlottesville 1984.

<sup>18</sup> Abigail Adams do TJ, 7 października 1785, [w:] *The Adams-Jefferson Letters...*, t. 1, s. 79–80.

<sup>19</sup> TJ do Williama Shorta, 28 marca 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 9, s. 362–364. Cf. R. Watson, *Jefferson’s Visit to England, 1786*, „History Today” 1977, t. 27, s. 6.

<sup>20</sup> TJ do Abigail Adams, 25 września 1785, [w:] *The Adams-Jefferson Letters...*, t. 1, s. 69–71.

nawidzi nas, jego ministrowie nienawidzą nas, a ich król nienawidzi nas bardziej od wszystkich”<sup>21</sup>.

Lata spędzone w Europie wzmocniły przekonanie Jeffersona, że królowie byli złośliwymi despotami. Utrzymywał, że pod wspólną powierzchownością angielskiej rodziny królewskiej, kryła się najślabsza i najgorsza część rodzaju ludzkiego. Sądził, że monarchę i dworzan należało postrzegać, jak Tower of London – ponurą spuściznę przeszłości<sup>22</sup>. Podobnie jak Thomas Paine (1737–1809), Jefferson uważał monarchów za chciwych, nieudolnych, strasznych i przestarzałych. W liście z 1787 roku do Davida Humphreysa określił królów jako klasę ludzkich lwów, tygrysów i mamutów. Jako drapieżne lwy i tygrysy byli oni niebezpieczni, a jako mamuty pozostawali na wyginięciu. Z kolei w 1788 roku pisał z Paryża do George’a Washingtona (1732–1799), że „nie ma w Europie koronowanej głowy, której talenty lub umiejętności dawałyby jej możliwość wyboru na członka rady parafialnej w jakiegokolwiek parafii w Ameryce”<sup>23</sup>.

Inną okazją do poznania kontynentu europejskiego była trzymiesięczna podróż po południowej Francji i północnych Włoszech. Bezpośrednią przyczyną wyjazdu było niegroźne złamanie przegubu prawej ręki w nieznanych okolicznościach. Wskutek nieprawidłowego leczenia pozostało trwałe usztywnienie dłoni, co uniemożliwiało wykonywanie wielu czynności, np. pisania i gry na skrzypcach, więc lekarze zalecili mu kurację wodoleczniczą w Aix-en-Provence. Wydaje się, że Jefferson chętnie z tej rady skorzystał, gdyż czuł się wówczas przygnębiony po rozstaniu z Marią Cosway i dlatego bez skrupułów odbył podróż, którą od dawna planował. Był przekonany, że podróżowanie przyniesie mu więcej korzyści niż przebywanie wśród dyplomatów w Paryżu, ponieważ w ten sposób lepiej pozna Francję i jej mieszkańców. W jednym z listów pisał, że poza poratowaniem zdrowia zamierzał odwiedzić wszystkie porty morskie, z których prowadzony był handel ze Stanami Zjednoczonymi i zbadać powody, dla których ten handel nie rozwijał się. Oprócz tego, dyplomata chciał poznać uprawy południowej Francji, regionu przypominającego amerykańskie Południe pod względem klimatu i występujących tam gleb. Jako zamiłowany rolnik, zdobył w ten sposób wiedzę miał potem wykorzystać w rodzinnej Wirginii. Jefferson przewidywał, że w podróży będzie około trzech miesięcy, jeśli żadne pilne sprawy nie staną mu na przeszkodzie. Miał się czego obawiać, ponieważ w tym czasie zmarł Vergennes (13 II 1787), a Ludwik XVI (1754–1793) zwołał Zgromadzenie Notabli. Nie czekając jednak na rozwój wydarzeń, Thomas Jefferson wyruszył w drogę. Z Paryża wyjechał 28 lutego, a powrócił 10 czerwca

<sup>21</sup> TJ do Johna Page, 4 maja 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 9, s. 444–445.

<sup>22</sup> TJ do Abigail Adams, 9 sierpnia 1786, [w:] *The Adams-Jefferson Letters...*, t. 1, s. 149.

<sup>23</sup> TJ do Davida Humphreys’a, 1787, [w:] *The Writings of Thomas Jefferson*, wyd. H.A. Washington, [b.m.w.] 1853–1854, t. 2, s. 253; TJ do George Washingtona, 1788, [w:] *The Writing of Thomas Jefferson*, wybór i red. P.L. Ford, New York 1892–1899, t. 5, s. 8.



1787 roku. Jechał incognito jako dżentelmen z Wirginii, a nie minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych, w towarzystwie jednego lokaja, z niewielkim bagażem podręcznym. Wybrał podróż w samotności, ponieważ uważał, że w ten sposób lepiej odpocznie i skoncentruje się na swoich rozważaniach. Podczas peregrynacji prowadził szczegółowy dziennik, a z niektórych jej etapów wysyłał listy do przyjaciół i bliskich. Początkowo jechał przez Szampanię, Burgundię, dolinę Rodanu do Lyonu, a dalej przez Langwedocję do Prowansji, aż po Lazurowe Wybrzeże<sup>24</sup>.

Pomimo że trasa podróży wiodła przez regiony słynące z malarstwa, rzeźby i starożytnych zabytków, większość komentarzy dotyczyła rolnictwa. Jeffersona nigdy nie znużyło oglądanie pól uprawnych i gospodarstw rolnych. Zauważył, że w miarę posuwania się na południe krajobraz ulegał znacznym przeobrażeniom. Szampania wydawała mu się uboga i zacofana. Pisał, że minął kilka posiadłości szlacheckich, ale żadnych farm chłopskich. Większość ludzi mieszkała na wsiach i było tam „mniej szczęśliwych i mniej uczciwych [ludzi – K.S.], niż gdyby wraz z rodzinami osiedlili się na gruntach przez siebie uprawianych”. Chłopi byli źle ubrani, a kobiety i dzieci pracowały ponad siły. Zauważył, że „w cywilizowanych krajach” mężowie nigdy nie zmuszali swoich żon i dzieci do ciężkiej pracy dopóki sami byli w stanie wyżywić własne rodziny. Warto podkreślić, że podczas podróży Jefferson często zwracał uwagę na niedolę kobiet i dzieci. Pisząc „cywilizowane kraje” miał na pewno na myśli rodziną Wirginię, gdzie, jego zdaniem, w rodzinach ludzi wolnych kobiety nie wykonywały uciążliwej pracy<sup>25</sup>.

Dopiero Burgundia i Beaujolais wydawały mu się zamożniejsze. Domostwa były schludne, a ludzie dobrze odżywieni i ubrani. Wielu mieszkało we własnych gospodarstwach zbudowanych w pewnej odległości od siebie, a nie w wioskach. Niemniej jednak mieszkańcy tych terenów także odczuwali niedogodności systemu rządów. Jefferson bolał nad tym, że ludzie mieszkający w bogatym kraju nie byli właścicielami uprawianej przez siebie ziemi. Przejeżdżając przez te tereny dyplomata poczynił pierwsze wnikliwe obserwacje na temat przemysłu winnego. Odwiedził kilka winnic i bacznie przyglądał się sposobom produkcji wina. Doshedł nawet do wniosku, że gatunki degustowanych win mogłyby być produkowane w Ameryce. Tymczasem kupił kilkanaście butelek wina do swojej piwnicy w paryskim mieszkaniu<sup>26</sup>.

Po drodze zatrzymał się w Lyonie. Warto zaznaczyć, że zwiedzając miasta dyplomata głównie spacerował. Gdzie mógł, tam wchodził na wieże lub inne punkty widokowe, aby mieć orientację w terenie. Starał się zobaczyć możliwie

<sup>24</sup> TJ do Jamesa Monroe, 18 grudnia 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 10, s. 611–612; E. Dumbauld, op. cit., s. 82–83; Z. Libiszowska, op. cit., s. 147–148.

<sup>25</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 41–42.

<sup>26</sup> *Ibidem*, s. 43–44; 46–48.

dużo, ponieważ zdawał sobie sprawę, że w te miejsca już nie powróci. Nie tracił jednak czasu na oglądanie wszystkich atrakcji, które były mu polecane. Uczynił tak w Lyonie, gdzie nie zobaczył „manufaktur”, ponieważ uznał, że będzie to „nieużyteczne i usunie z pamięci inne rzeczy bardziej godne zapamiętania”. Sądził bowiem, że Ameryka nie stanie się uprzemysłowionym krajem za życia jego pokolenia, więc wnikliwe studiowanie przemysłu uważał po prostu za stratę czasu. W przyszłości, już jako prezydent Stanów Zjednoczonych, popierał bardziej interesy farmersko-rolnicze niż industrialne, chociaż nie zaniedbał rozwoju przemysłu i handlu. Do sekretarza legacji pisał, że w Lyonie interesowały go głównie „architektura, malarstwo i rzeźba”. W ogóle był zdania, że w krajach południowej Europy rozwinęła się wspaniała, warta poznania architektura. Amerykanie po zakończeniu wojny o niepodległość powinni dużo budować, więc potrzebowali dobrych wzorców. Natomiast malarstwo i rzeźbę oceniał jako nadal zbyt kosztowne dla młodego państwa. Jefferson nie zamierzał kupować płócien dawnych mistrzów ani propagować w Ameryce ich naśladownictwa. Uważał, że sztuki plastyczne można było podziwiać, ale niekoniecznie wnikliwie studiować<sup>27</sup>.

Jako miłośnik starożytnego Rzymu Jefferson chętnie oglądał świątynie, akwedukty i amfiteatry. Będąc w Prowansji odwiedził Orange, gdzie podziwiał Łuk Tyberiusza i rzymski teatr. Zobaczył także słynny akwedukt Pont-du-Gard w dolinie rzeki Gard, a z Nimes donosił, że godzinami patrzył na Maison Carrée – „jak kochanek na swą wybraną”. W przyszłości ta rzymska świątynia posłużyła mu za wzór projektowanego przezeń gmachu Kapitolu w stolicy Wirginii Richmond<sup>28</sup>.

Pod koniec marca 1787 roku Jefferson dojechał do Aix-en-Provence pięknie położonego w dolinie rzeki Arc. W słynnym kurorcie zatrzymał się na cztery dni i skorzystał z kilku kąpielii terapeutycznych. Odnotował, że temperatura wód termalnych miała 90°F (ok. 32°C). Niestety zabiegi wodolecznicze nie przyniosły spodziewanej poprawy i bóle prawej ręki utrzymywały się nadal. Nadchodziła jednak wiosna i przyzwyczajony do południowego klimatu dyplomata od razu poczuł się lepiej. Pisał, że okolica była piękna i bogata. Domostwa były schludne, a samo miasto bardzo czyste i starannie zagospodarowane. W ogóle Prowansja zrobiła na nim jak najlepsze wrażenie. Pisał, że był to kraj „zboża, wina, gajów oliwnych i słońca”. Pobyt tam wykorzystał do zapoznania się z różnymi gatunkami południowych drzew owocowych. Po raz pierwszy w życiu jadł kapary. Szczególną uwagę zwrócił na gaje oliwne i uznał, że uprawa oliwek zabezpiecza mieszkańców przed głodem i nędzą. Dlatego proponował, aby podobne plantacje drzew oliwnych zaprowadzić w Karolinie i Georgii<sup>29</sup>.

<sup>27</sup> TJ do Williama Shorta, 15 marca 1787, [w:] *Thomas Jefferson Travels...*, s. 169–171.

<sup>28</sup> TJ do Adrienne C. de Noailles, hrabiny de Tesse, 20 marca 1787, [w:] *ibidem*, s. 171–173.

<sup>29</sup> TJ do Williama Shorta, 27 marca 1787, [w:] *ibidem*, s. 174–175; *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 57–59.

Najpełniej podsumował tę część podróży w liście do markiza de La Fayette. Pisał, że był w ciągłym ruchu, aby zobaczyć to wszystko, czego jeszcze nie widział i czego prawdopodobnie nigdy już nie ujrzy. W miastach podziwiał atrakcje godne zobaczenia zdaniem innych turystów. Natomiast przejeżdżając przez kraj oglądał pola uprawne i zaglądał do gospodarstw, ponieważ chciał poznać życie mieszkańców i sposoby uprawy roli. Z satysfakcją stwierdzał, że wśród ludu mniej było biedy niż się spodziewał. Ludzie byli na ogół dobrze ubrani i odżywieni, chociaż w ich jadłospisie dominowały warzywa, a nie mięso. Zauważył jednak, że byli przepracowani, ponieważ właściciele ziemscy zmuszali ich do wielu godzin pracy. Uważał, że system polityczny Francji nie wykorzystywał w pełni możliwości gospodarczych kraju. Pomimo dogodnego klimatu, żyznych ziem i pracowitości mieszkańców, ludzie na ogół żyli skromnie uciskani przez króla, szlachtę i kler<sup>30</sup>.

Z Aix Jefferson udał się do Marsylii – ważnego portu śródziemnomorskiego, z którego wypływały statki także do Nowego Świata. Pisał, że miasto położone było nad brzegiem morza niczym „amfiteatr [– –] otoczone wysokimi górami zbudowanymi z nagich skał”, które znajdowały się w odległości „ośmiu lub dwunastu mil” (ok. 13–19 km). Zauważył, że dolina była starannie zagospodarowana i dość gęsto zaludniona. Podczas tygodniowego pobytu dyplomata odbył kilka wycieczek krajoznawczych po okolicy, ale większość czasu poświęcił interesom, szczególnie analizie sytuacji handlu amerykańskiego. Dowiedział się, że przez cztery lata od czasu podpisania pokoju paryskiego w 1783 roku do portu w Marsylii przyplęły z Ameryki zaledwie 32 statki. Stwierdził, że główną przeszkodą na drodze do większego rozwoju wymiany towarowej między Francją a Stanami Zjednoczonymi byli algierscy piraci. Dlatego słusznie uważał, że szybkie rozwiązanie tego problemu zabezpieczy amerykańskich kupców i ich towary w przyszłości<sup>31</sup>.

W Marsylii Jefferson postanowił kontynuować swoją podróż dalej na południe i ruszył w kierunku Nicei. Po drodze nadal podziwiał winnice, gaje oliwne i pomarańczowe. Dobrze czuł się w tamtejszym klimacie. Zatrzymał się w Tulonie, ale tamtejszego portu wojennego nie zobaczył. Chociaż był dyplomatą sojuszniczego kraju, ta ważna baza francuskiej marynarki była dla niego niedostępna. Co ciekawe, nie wspomniał o zamiarze zobaczenia portu nawet w swojej relacji. Kiedy dotarł do Nicei, zostawił tam powóz i przesiadł się na muła. Po czterech dniach dotarł do Turynu – stolicy Piemontu. Przeprawę przez Alpy ocenił jako niezwykle „osobliwą i malowniczą”. W liście do Marii Cosway pisał, że zamki i wsie, które mijał po drodze, „wyglądały tak jakby były

<sup>30</sup> TJ do Marii Józefa La Fayette, 11 kwietnia 1787, [w:] *Jefferson Abroad...*, s. 143.

<sup>31</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 58; TJ do Johna Jaya, 4 maja 1787, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 11, s. 338.

zawieszono w chmurach”. Kiedy zobaczył dolinę rzeki Pad, wspomniał o Hannibalu, ale nie by pewien, w ktorym miejscu Kartaginczyacy przekroczyli rzek w 218 roku p.n.e.<sup>32</sup>.

Bezporedni przyczyn podroży do ponocnych Woch by chec poznania tajemnicy ryżu pochodzcego z Piemontu. Jefferson zauważy, że Francuzi bardzo niechetnie kupowali ryż sprowadzany z Karoliny Poudniowej, poniew znacznie bardziej smakowaa im odmiana uprawiana na pograniczu Woch, Francji i Szwajcarii. Dlatego postanowi zbada sekret wyatkowego smaku ryżu europejskiego. Podczas podroży przekona sie, że ryż uprawiany w Piemontcie by lepszego gatunku. To nie sposb uprawy, ale rodzaj sadzonek by odpowiedzialny za dobry smak. Gdy jednak postanowi kupi troch ziarna i wysac je amerykaskim farmerom, ze zdziwieniem dowiedzia sie, że wywoz ziarna za granic by zakazany i grozia za to wysoka grzywna lub kara smierci. Nie da jednak za wygran i wynaj przemycnika, ktory przewioz dwa worki ryżu do Genui. Natomiast sam przemyci troch ziaren w kieszeniach swojego płaszcz<sup>33</sup>.

Podrożujc przez ponocne Wochy Jefferson podziwia krajobraz. Pisa, że okolica, przez ktor przejeżdża by „najbardziej malownicza” jak kiedykolwiek widzia. Zachwyca sie kolorem morza i łagodnym srodiemnomorskim klimatem. W Ligurii pisa, że by to wymarzony wprost region do spedzenia jesieni życia, poniewż „w maych wioskach na wybrzeżu [– –] powietrze, woda i ziemia” gwarantoway kademu „fizyczne przyjemnoci”<sup>34</sup>.

Zwyczajowo przyglada sie rolnictwu i lokalnemu przetorstwu spożywcemu. Uważa, że niektore uprawy (oliwki i kapary) mona byoby upowszechni z wielkim powodzeniem za oceanem. Inaczej myla o winnej latoroli, poniewż zaobserwowa, że ci, ktoryzy j uprawiali, byli na ogo biedni. Dlatego uważa, że na amerykaskim Poudniu wieczej powinno sie produkowa kukurydzy i baweny, aby moc je z zyskiem wymienia na woskie wino. Poza tym zauważy, że na ponocy Woch ludzie byli gorzej ubrani i wieczej ziemi leżao odogiem ni w sasiedniej Francji<sup>35</sup>. W Turynie poprobowa lokalnego wina, ktore byo „tak sodkie i jedwabiste jak Madera, tak znieczulajce podniebienie jak Bordeaux i tak orzeźwiajce jak Champagene”<sup>36</sup>. Z kolei w Mediolanie pozna tajemniki produkcji parmezanu. W mleczarni spedzi cay dzie: od wschodu do zachodu sonca, aby przesledzi proces wytwarzania tego synnego sera. W rozmowach

---

<sup>32</sup> TJ do Marii Cosway, 1 lipca 1787, [w:] *ibidem*, s. 519–520; TJ do George’a Wythe, 16 wrzenia 1787, [w:] *ibidem*, t. 12, s. 127–128.

<sup>33</sup> Z. Libiszowska, *op. cit.*, s. 149–150.

<sup>34</sup> *Thomas Jefferson’s European Travel Diaries...*, s. 76.

<sup>35</sup> TJ do George’a Wythe, 16 wrzenia 1787, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 12, s. 127–128; *Thomas Jefferson’s European Travel Diaries...*, s. 68.

<sup>36</sup> *Thomas Jefferson Travels...*, s. 206.

z włoskimi kupcami zachęcał do bezpośredniego handlu z Amerykanami, zachwalając amerykański tytoń i tran<sup>37</sup>.

Jak zawsze interesował się architekturą, którą spośród wszystkich sztuk cenił najbardziej. Był wielbicielem i zwolennikiem klasycyzmu. Pisał o tym podczas podróży po rezydencjach angielskiego ziemiaństwa. W peregrynacji po północnych Włoszech utwierdził się w przekonaniu, że klasycyzm, a w szczególności jedna jego odmiana, był stylem, w którym chciał zbudować swoją siedzibę w Monticello. Warto przy tym podkreślić, że Jefferson szczególnie upodobał sobie dzieła szesnastowiecznego architekta Andrea Palladio (1508–1580). Niestety, nie udało mu się dojechać do Vicenzy, gdzie znajdowały się jego najwspanialsze dzieła. Ewidentnie nie cenił zaś stylu gotyckiego. Słynną, niewykończoną jeszcze katedrę w Mediolanie uznał za „najbardziej dobitny przykład niewłaściwego użycia pieniędzy”. W ogóle, oglądając kościoły we Włoszech doszedł do wniosku, że wydatki poniesione na ich budowę były zdecydowanie za wysokie. Uważał, że wspaniałe portale były przejawem potęgi ekonomicznej Kościoła, a nie jego duchowego przewodnictwa<sup>38</sup>.

Wszędzie, tak jak miał w zwyczaju, kupował mapy i przewodniki. Odwiedzającym Włochy Jefferson radził, aby zaopatrzyli się w dzieło angielskiego pisarza i publicysty Josepha Addisona (1672–1719) *Remarks on Several Parts of Italy* (1705), ponieważ były tam informacje i komentarze pomocne w planowaniu trasy podróży w tamte strony. Zobaczył Turyn, gdzie udał się do teatru, oraz Mediolan, Padwę i Genuę. Niestety, w Genui musiał zakończyć ten etap podróży, ponieważ obowiązki rodzicielskie wzywały go do Paryża. Młodsza z córek, Maria (1778–1804), właśnie przyплыła z Wirginii i stęskniony ojciec chciał ją w końcu zobaczyć. Dlatego załadował się na statek i morzem dotarł do Nicei. Podczas męczącej przeprawy zapadł na morską chorobę<sup>39</sup>.

Po wylądowaniu w Nicei, Thomas Jefferson jechał w kierunku Marsylii. Tam kupił plan Kanału Langwedockiego i kolejny etap drogi pokonał barką do Tuluzy. Ponieważ zaciekała go technika żeglugi kanałowej, więc część trasy pokonywał pieszo. Powóz płynął na pokładzie barki, a on szedł brzegiem i obserwował system śluz, spiętrzeń i obmurowań kanału. Kiedy się zmęczył, wracał na barkę i czytał, pisał lub obserwował okolicę. Nie był to odosobniony przypadek szczególnego zainteresowania Jeffersona europejskimi kanałami śródlądowymi. W wielu listach wspominał o różnych tego typu drogach wodnych i szkicował ich rozwiązania techniczne z nadzieją, że w przyszłości wykorzysta je w Ameryce.

<sup>37</sup> Ibidem, s. 209–210.

<sup>38</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 68–69; G.G. Shackelford, op. cit., s. 102.

<sup>39</sup> *Hints to Americans Travelling in Europe*, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 13, s. 268, 270; TJ do Marthy Jefferson, 4 maja 1787, [w:] ibidem, t. 11, s. 348; E. Dumbauld, op. cit., s. 102–103.

W drodze powrotnej do Paryża zatrzymał się w Bordeaux. Ponownie odwiedził słynne winnice i popróbował różnych gatunków wina. Stamtąd udał się do portów La Rochelle i Nantes, gdzie chciał zbadać możliwości rozwoju handlu atlantyckiego. Z obu portów wypływały statki do Indii Zachodnich oraz na południe Stanów Zjednoczonych. Stąd prowadzono także handel niewolnikami. Dyplomata nie uzyskał jednak konkretnych informacji. W Bretanii odnotował brak dobrych warunków do rozwoju rolnictwa. Okolica wyglądała na ubogą i zacoфанą. Ziemia była mało urodzajna, ludzie na ogółu „mieszkali na wsiach, jedli żytni chleb i chodzili w fachałkach”, kobiety ciężko pracowały na roli, używały motyk, a krowy służyły jako siła pociągowa<sup>40</sup>.

Z Nantes Jefferson podróżował wzdłuż Loary po drodze zatrzymując się na krótko w Tours i Orleanie. Do Paryża powrócił 10 lipca 1787 roku. Podsumowując swoją trzymiesięczną podróż w jednym z listów napisał, że nigdy wcześniej nie spędził tak przyjemnie czasu jak podczas tej peregrynacji. Nie udało mu się wyleczyć prawego nadgarstka, ale zobaczył znacznie więcej niż planował. Poznał niemały obszar Francji oraz część północnych Włoch. Zdobyl wiedzę o mieszkańcach tych terenów, ich zajęciach i warunkach życia. Wydaje się, że dzięki tej podróży Jefferson został jednym z największych znawców Francji pośród Amerykanów swojego pokolenia. Utwierdził się w przekonaniu, że system polityczny generuje dobrobyt obywateli. Wielokrotnie powtarzał, że ludzie byliby szczęśliwsi i bardziej chętni do pracy, gdyby uprawiana ziemia była ich własnością. Dyplomata był zaskoczony wielkością gruntów rolnych, które leżały odłogiem, a które mogłyby być uprawiane przez biednych i bezrobotnych chłopów. Co prawda, przejeżdżał przez tereny, gdzie ubóstwa było mniej niż się spodziewał, a mieszkańcy byli dobrze ubrani i odżywieni, ale nie przesłoniło to ogólnego obrazu kraju źle zarządzanego w przededniu rewolucji. Jako przeciwnik rządów absolutnych uważał, że Amerykanie nie powinni brać przykładu z systemu politycznego panującego we Francji. Inaczej rzecz się przedstawiała z kulturą materialną, która była źródłem zachwyty Jeffersona. Europa miała wiele do zaoferowania w tej materii młodej republice. Dyplomata wnikliwie studiował architekturę, zabytki starożytne i nowinki techniczne, które z powodzeniem mogły być zastosowane w Nowym Świecie.

Ważnym efektem podróży były także obserwacje poczynione na temat rolnictwa. Jefferson poznał i opisał wiele nowych kultur rolnych. Zaznajomił się z produkcją wina, a za swój największy sukces uważał wysłanie nasion ryżu do Ameryki oraz zapoczątkowanie uprawy gajów oliwnych w obu Karolinach i Georgii. Był przecież farmerem i szczerze wierzył w siłę tego sektora go-

---

<sup>40</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 86–87, 97; Z. Libiszowska, op. cit., s. 150–151.

spodarki. W rolnictwie bardziej niż w przemyśle upatrywał przyszłość Stanów Zjednoczonych<sup>41</sup>.

Wiosną 1788 roku Thomas Jefferson wyjechał z Paryża po raz trzeci, tym razem w podróż po Niderlandach i Rzeszy Niemieckiej<sup>42</sup>. Była to jego ostatnia peregrynacja po Europie. Jej bezpośrednią przyczyną była chęć spotkania z Johnem Adamsem w celu wspólnego wynegocjowania pożyczki dla Stanów Zjednoczonych u holenderskich bankierów, gdy nastał po temu sprzyjający czas. Właśnie uchwalono Konstytucję Stanów Zjednoczonych, która wzbudziła duże zainteresowanie w Europie, a w kręgach oświeconych filozofów i encyklopedystów rozgorzała na jej temat interesująca dyskusja. Thomas Jefferson, chociaż wygłosił szereg krytycznych uwag na temat Konstytucji, uważał, że nowa ustawa podniesie nadwątlony prestiż Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej i w kręgach europejskiej finansjery. Spodziewał się, że ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej kraju pomoże wyjść z zapaści finansowej i odsunie terminy spłaty rządowych długów<sup>43</sup>.

Jefferson opuścił Paryż 4 marca 1788 roku. Podróżował prywatnym powozem, korzystając po drodze z zajazdów i tawern. Jechał w pośpiechu w kierunku granicy z austriackimi Niderlandami. Początkowo trasa podróży wiodła przez leśne lub wyludnione tereny północno-wschodniej Francji – Pikardię. Potem przejeżdżał przez południowe Niderlandy zatrzymując się w Brukseli i Antwerpii, ale obydwu tych miast nie zwiedził z powodu braku czasu. Trzeciego dnia przekroczył Skaldę i znalazł się na terytorium Republiki Zjednoczonych Prowincji. Jechał przez północną Brabancję w stronę Rotterdamu. Po drodze z zainteresowaniem obserwował kraj, ponieważ rok wcześniej w wyniku pruskiej interwencji władza stadthoudera – namiestnika Republiki Zjednoczonych Prowincji – została ocalona, a tzw. Patrioci w obawie przed prześladowaniami udali się na emigrację. Ich klęska była dostrzegalna na każdym kroku. Dyplomata wszędzie widział pomarańczowe kokardy domu orańskiego, a w Rotterdamie był świadkiem wspólnie iluminacji z okazji urodzin księcia Wilhelma V (1748–1806)<sup>44</sup>.

---

<sup>41</sup> TJ do Johna Bannister Jr., 19 czerwca 1787, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 11, s. 476.

<sup>42</sup> Szerzej o podróży Thomasa Jeffersona przez Niderlandy i Kraje Rzeszy czytaj m.in. w: K. Stelmasiak, *Thomas Jefferson w peregrynacjach po Europie. Kilka uwag o Niderlandach drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, (red.) Z. Anusik, Łódź 2011, s. 263–276; Idem, *Thomas Jefferson w peregrynacjach po Europie. Uwagi o krajach Rzeszy Niemieckiej drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Czas Ameryki. American Era*, (red.) H. Parafianowicz, Białystok 2011, s. 55–70.

<sup>43</sup> Szerzej o poglądach Thomasa Jeffersona na temat amerykańskiej Konstytucji czytaj m.in. K. Stelmasiak, *Amerykańska konstytucja federalna w opiniach Tomasza Jeffersona z lat 1787–1789*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Reminiscencje w 220 rocznicę uchwalenia*, (red.) J. Daszyńska, Łódź 2009, s. 307–317.

<sup>44</sup> W latach 70. i 80. XVIII wieku doszło do poważnych przemian społecznych i wydarzeń po-

W listach do przyjaciół Jefferson podsumował tę część podróży. O krajo-  
brazie pisał niewiele. Podkreślał rolniczy charakter kraju. Mijał pola, pastwiska  
i łąki podobne do tych, jakie znał w rodzinnej Wirginii. Nie zachwycał się urodą  
Niderlandów tak, jak czynili to członkowie rodziny Adamsów. Wydaje się, że  
nie do końca dostrzegał zalety położenia geograficznego tego regionu w centrum  
Europy, nizinnego ukształtowania jego powierzchni i łatwości w poruszaniu się  
w terenie drogami lądowymi i kanałami<sup>45</sup>.

Thomas Jefferson spotkał się z Johnem Adamsem w Hadze i stamtąd obaj  
dyploci pojechali razem do Amsterdamu – ówczesnej stolicy światowej fi-  
nansjery. Rozmowy na temat kredytów prowadzone z holenderskim bankierami  
doprowadziły do podpisania wstępnej umowy w dniu 13 marca 1788 roku, po  
czym Adams wyjechał do Londynu, aby przygotować się do podróży powrotnej  
do Stanów Zjednoczonych, a Jefferson prowadził dalsze negocjacje. Ostatecz-  
nie udało mu się uzyskać pożyczkę w wysokości miliona florenów i dwa lata  
odroczenia spłat wszelkich kredytów udzielonych przez kupców holenderskich  
w obrocie handlowym z Ameryką<sup>46</sup>.

W przerwie między negocjacjami dyplomata zwiedził Amsterdam oraz naj-  
bliższą okolicę. W dzienniku zanotował wiele interesujących szczegółów, przede  
wszystkim architektonicznych i technologicznych. Zwrócił m.in. uwagę, że belki  
podtrzymujące ściany domów były układane nie poziomo i pionowo, ale na  
kształt rombu. Zainteresowały go okna, które otwierały się w taki sposób, że  
wpuszczając do wnętrza pomieszczenia światło, chroniły przed opadami desz-  
czu. Wspomniał o latarniach umieszczanych nad bramami tak, aby oświetlały za-  
równo sień domu, jak i chodnik. Podziwiał mosty zbudowane nad kanałami, które  
otwierały się dla przepływających statków w sposób obrotowy. Obejrzał także po  
raz pierwszy w życiu wiatrak pełniący rolę młyna zbożowego. Opisał szlifiernię  
diamentów i mechanizm do przenoszenia łodzi przez tamy. Zwiedził urządzenia  
portowe i stocznię w Amsterdamie. Poza tym, odnotował szereg drobnych wy-  
nalazków, które ułatwiały Holendrom wykonywanie codzienne czynności, takich  
jak stół do szatkowania liści lub taczka<sup>47</sup>.

---

litycznych wewnątrz Republiki Zjednoczonych Prowincji, które były inspirowane ideałami Oświe-  
cenia i rewolucji amerykańskiej. Szerzej o ruchu patriotów czytaj m.in. J. Balicki, M. Bogucka,  
*Historia Holandii*, Wrocław 1979, s. 258–263.

<sup>45</sup> *The Autobiography of Thomas Jefferson...*, s. 94; TJ do Williama Shorta, 10 marca 1788,  
[w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 12, s. 659; TJ do Johna Jaya, 13 marca 1788, [w:] *ibidem*,  
s. 661, 667; E. Dumbauld, op. cit., 112–113; G.G. Shackelford, op. cit., s. 132–133.

<sup>46</sup> *The Autobiography of Thomas Jefferson...*, s. 94; N.E. Cunningham Jr., op. cit., s. 119–121;  
E. Dumbauld, op. cit., s. 114; Z. Libiszowska, op. cit., s. 160; D. Malone, *Jefferson and the Rights  
of Man*, Boston 1951, s. 147.

<sup>47</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 107–108.



Thomas Jefferson uważnie przyglądał się także zastałej w Niderlandach sytuacji politycznej. Bardzo dobrze znał tamtejsze wydarzenia ostatnich kilku lat i dość nieufnie patrzył na radykalizację życia publicznego w Republice. W listach opisywał złożoność ruchów ludowych. Wiedział, że Patrioci dążyli do ustanowienia republikańskiego rządu, ale byli podzieleni i nie odwołali się do ludu wtedy, kiedy mieli największe poparcie, gdy tymczasem zwolennicy stadthoudera urosli w siłę i zwrócili się bezpośrednio do mas. Walczące ze sobą ugrupowania posuwały się do licznych aktów przemocy. Tymczasem zachłanni sąsiedzi z uwagą obserwowali niepokój w Republice, aby w odpowiednim momencie wkroczyć i powstrzymać demokratyczne siły. Dyplomata uważał, że holenderskie wydarzenia powinny być lekcją dla Amerykanów. Mieszkańcy Zjednoczonych Prowincji nie uwolnili się od złych rządów pomimo ruchów ludowych. Co gorsza, pozwolili na ingerencję sąsiedniego kraju i dopuścili do wprowadzenia zasady dziedziczenia najwyższego urzędu w państwie. Zdaniem Jeffersona, był to krok do wprowadzenia rządów absolutnych. Dla zwolennika wolności i demokracji, widok Republiki, w której zgromadzenie przedstawicieli narodu było zdominowane przez dziedziczny urząd stadthoudera był przygnębiający. Dyplomata ze smutkiem obserwował jak Patrioci emigrowali do Francji przygnębieni koniecznością porzucenia własnych ideałów. Wierzył jednak, że w niedalekiej przyszłości Francja zdecyduje się na zbrojną interwencję, aby odbudować wpływy Patriotów w Republice i poniżyć raz jeszcze swoją odwieczną rywalkę – Anglię<sup>48</sup>.

Dzięki pomyślnie zakończonym negocjacjom finansowym Thomas Jefferson mógł kontynuować podróż. Pisał, że chciał powrócić do Paryża inną, nieznaną sobie drogą. Z końcem marca 1788 roku opuścił Amsterdam i wyjechał w kierunku granicy z Niemcami<sup>49</sup>. Przekroczywszy granicę nieopodal holenderskiego miasta Nijmegen, dyplomata był zaszokowany zmianą. Choć krajobraz i klimat były podobne, kraj niemiecki wydawał mu się ubogi i zaniedbany. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał w sferze społeczno-ustrojowej. Sądził, że republikańskie rządy w Zjednoczonych Prowincjach zapewniały obywatelom powodzenie i dostatek, podczas gdy niemiecki despotyzm prowadził do biedy. Po raz kolejny snuł refleksje nad niszczycielskim charakterem władzy absolutnej. Uważał, że nawet we Francji reżim monarchy nie doprowadził do tak złej sytuacji, jak w Niemczech rządzonych przez wielu lokalnych despotów. Był głęboko przekonany, że władza

---

<sup>48</sup> TJ do Edmunda Randolpha, 3 sierpnia 1787, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 11, s. 672–673; TJ do Johna Jaya, 6 sierpnia 1787, [w:] *ibidem*, s. 693–700; TJ do Johna Sullivana, 5 października 1787, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 12, s. 209; J.W. Schulte Nordholt, *The Dutch Republic and American Independence*, Chapel Hill 1982, s. 275.

<sup>49</sup> *The Autobiography of Thomas Jefferson...*, s. 94; TJ do Williama Shorta, 29 marca 1788, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 12, s. 697.

sprawowana przez monarchów posiadających nieograniczone, dziedziczne przywileje prowadzić może jedynie do zepsucia i upadku. Dalsza podróż utwierdziła go jedynie w tych przekonaniach<sup>50</sup>.

Przejeżdżając przez kraje Rzeszy Jefferson podróżował wzdłuż Renu korzystając z różnych środków transportu. Zawsze wybierał drogę najbliższą koryta rzeki, a część trasy w ogóle pokonał statkiem rzecznym. Jechał także wynajętym powozem i czasem narzekał na obsługę. Zauważył, że drogi w Niemczech były znacznie gorsze niż we Francji i Niderlandach. W tamtych krajach para koni wystarczała, aby pokonać wzniesienia lub piaszczyste tereny, podczas gdy w Rzeszy tempo jazdy malało z powodu złego stanu nawierzchni. Dlatego dyplomata musiał wydawać więcej pieniędzy na wynajęcie koni i popas. Po drodze kupił nawet trochę narzędzi na wypadek, gdyby powóz ugrzązł w błocie lub moczarach.

Thomas Jefferson odwiedził Westfalię, Hesję, Nadrenię, Palatynat, Badenię i Alzację. Do Paryża powrócił przez Lotaryngię i Szampanię. Wybór takiej trasy nie był przypadkowy, ponieważ podróżując doliną Renu nie tylko zwiedził nowe kraje i podziwiał piękną przyrodę, ale również zbadał możliwości nawiązania kontaktów handlowych, zobaczył inne sposoby uprawy roli oraz wynalazki i usprawnienia w żegludze. Jak zawsze interesowała go architektura i wyroby rzemieślnicze. Po drodze robił także zakupy. Kupił wiele książek i mapy prawie wszystkich miast, przez które przejeżdżał. Jako uważny obserwator otaczającej rzeczywistości skrzętnie notował, czasem również szkicował wszystko to, co mogłoby być potem przydatne za oceanem<sup>51</sup>.

W Westfalii Thomas Jefferson zauważył, że ziemie były piaszczyste, jałowe i mało poddane uprawie roli, ponieważ wymagały intensywnego nawożenia. W krajobrazie dominowały łąki, pola żyta i lasy mieszane. Nie było domów i posiadłości, które świadczyłyby o istnieniu klasy średniej. Bieda była wszechobecna również na wsiach. Domy budowano głównie z gliny, czasem „z lepszej cegły”, ale zawsze kryto strzechą. Dyplomata spostrzegł, że chłopcy mieszkali we własnych gospodarstwach, a liczba kobiet przewyższała liczbę mężczyzn, co potwierdzałoby zmilitaryzowany charakter państwa. Jako zamiłowany hodowca zwrócił również uwagę na rasę dorodnych wieprzy, z których wytwarzano słynną szynkę. Pisał, że zwierzęta były karmione „żołędziami” i w ciągu dwóch lat osiągały wagę ok. 90 kilogramów. Szynka była wędzona w specjalnych „pomieszczeniach bez komina”. Mieszkańcy tych terenów uważali się za jedynych w świecie specjalistów w tej dziedzinie, podczas gdy dyplomata z dumą donosił, że w podobny sposób wytwarzano wędliny w rodzinnej Wirginii<sup>52</sup>.

<sup>50</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 113; Z. Libiszowska, op. cit., s. 161–162.

<sup>51</sup> John Trumbull do TJ, 9 października 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 10, s. 438–441; TJ do Williama Shorta, 9 kwietnia 1788, [w:] *ibidem*, t. 13, s. 48.

<sup>52</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 113–115.

Z kolei przejeżdżając przez Nadrenię i Palatynat Jefferson z uwagą oglądał plantacje winnej latorośli i przyglądał się sposobom sadzenia młodych pędów. Dowiedział się, że pierwsze owoce „zbiera się po trzech latach”, a jeden krzew potrafi owocować nawet przez dziesiątki lat, „jeśli nie zdarzy się mroźna zima”. W dzienniku skrzętnie notował nazwy najlepszych winnic i nazwiska ich właścicieli, podając krótką charakterystykę wyrobów. W kilku miejscach kupił po kilka butelek wina oraz sadzonki z nadzieją, że po powrocie do Wirginii urządzi własną plantację.

W Palatynacie dyplomata spotkał także Niemców, których przodkowie wyemigrowali do Ameryki Północnej. Pisał, że przejeżdżał przez okolicę, którą można byłoby nazwać drugą „ojczyzną przodków”, ponieważ stąd wywodzili się Niemcy, którzy po Anglikach stanowili największą grupę etniczną w amerykańskim społeczeństwie<sup>53</sup>.

Podczas podróży przez kraje Rzeszy Thomas Jefferson poznał liczne miasta. W Düsseldorfie najwięcej uwagi poświęcił słynnej galerii obrazów, którą odwiedził dwukrotnie, podziwiając prace włoskich i flamandzkich mistrzów<sup>54</sup>. Z kolei w Karlsruhe zachwycił się architekturą miasta, a koncentryczną siatkę ulic i alei parkowych uznał za doskonałą. Pisał, że obejrzenie posiadłości margrabiego Karola Fryderyka Badeńskiego (1728–1811) w tym mieście powinno być obowiązkiem każdego amerykańskiego turysty. Chwalił nie tylko zabudowę, ale również tereny zielone, gdzie można było spotkać różne gatunki ptaków i zwierząt<sup>55</sup>.

W miastach interesowały go nie tylko atrakcje turystyczne, ale również sytuacja gospodarcza i zajęcia ludności. O mijanych miastach Kliwii – Kleve, Xanten i Duisburgu – Jefferson napisał, że bardziej przypominały „wsie otoczone miejskimi murami”. Domy, co prawda, były murowane, ale ogólne wrażenie było raczej przygnębiające. Sklepy zaopatrzone były w różne towary i żywność, ale mieszkańcy wyglądali na „głodnych” i „źle ubranych”<sup>56</sup>. Dopiero we Frankfurcie nad Menem dyplomata zobaczył obraz republiki kupieckiej, zamożnej i zadbanej. Frankfurt należał bowiem do grupy tzw. wolnych miast i był wtedy dobrze rozwijającym się centrum handlowym. Jefferson napisał, że pomimo uciążliwych podatków miasto było przyjazne dla handlu, rzemiosła i świata finansjery. Po raz kolejny zauważył, że powodzenie mieszkańców zależało od systemu rządów. Kraje rządzone przez despotycznych monarchów wydawały mu się biedne

<sup>53</sup> Ibidem, s. 119–121; TJ do Williama Shorta, 9 kwietnia 1788, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 13, s. 48–50.

<sup>54</sup> John Trumbull do TJ, 9 października 1786, [w:] *The Papers of Thomas Jefferson...*, t. 10, s. 438–441; TJ do Marii Cosway, 24 kwietnia 1788, [w:] *ibidem*, t. 13, s. 103–104; G.G. Shackelford, op. cit., s. 141–142.

<sup>55</sup> *Thomas Jefferson's European Travel Diaries...*, s. 131–132.

<sup>56</sup> Ibidem, s. 113–114.

i zaniedbane, natomiast te rządzone w sposób republikański przeżywały rozkwit i zapewniały ludności dobrobyt. Poza tym Jefferson uważał, że tolerancja religijna nie miała bezpośredniego wpływu na rozwój gospodarczy. Miał się o tym przekonać odwiedzając heskie miasto Hanau, w którym panował pokój religijny, a władca Hesji-Kassel pozwolił kalwinom na publiczne nabożeństwa. W mieście co prawda panowały „spokój i cisza”, ale nie przełożyło się to jednak na dobrobyt mieszkańców. Ludzie siedzieli w domach, wszystkie drzwi były pozamykane i nie było słyhać odgłosów żadnej pracy<sup>57</sup>.

Podsumowując podróżę Thomasa Jeffersona po Niderlandach i Rzeszy Niemieckiej, należy ponownie zwrócić uwagę na rozległość jego zainteresowań. Obserwował nie tylko środowisko naturalne, miasta i ludzi, ale równie wiele uwagi poświęcił rolnictwu i wymianie towarowej. Był pod wrażeniem europejskich zdobyczy cywilizacyjnych, które chętnie zastosowałby za oceanem. Inaczej było z życiem politycznym. Podróż ta po raz kolejny utwierdziła go w przekonaniu, że nie było gorszego dla narodu ustroju niż monarchia i rządy uprzywilejowanych. Dlatego sądził, że republikańska forma rządów była najlepszą drogą rozwoju dla Stanów Zjednoczonych.

Po powrocie do Paryża Thomas Jefferson mógł się uważać za znawcę Europy, w której spędził już ponad cztery lata. W tym czasie odbył trzy dłuższe wyprawy. Poznał wielu Europejczyków i dobrze czuł się w ich towarzystwie. Wkrótce stał się także świadkiem początków francuskiej rewolucji. Nie brał bezpośredniego udziału w wydarzeniach, ale miał na ich temat własne zdanie. Od samego początku pobytu we Francji znał ogrom biedy tamtejszego ludu. Ganił fakt, że bogactwo skupione było w rękach nielicznej grupy ludzi, a monarchia absolutna uprzywilejowała tylko arystokrację. W jednym z listów pisał, że wszyscy niezadowoleni z systemu rządów w Stanach Zjednoczonych powinni przyjechać do Europy, aby przekonać się, czym jest monarchia. Wtedy powrócą do kraju jako dobrzy republikanie. Zdaniem Jeffersona, poprawa sytuacji politycznej we Francji mogła nastąpić w wyniku reform politycznych. Odradzał jednak Francuzom model amerykańskiej rewolucji. Uważał, że każde społeczeństwo znajduje się na innym etapie rozwoju i dlatego musi przejść własną drogę do wolności. Rekomendował więc model brytyjskiej monarchii konstytucyjnej. Dyplomata dość dobrze orientował się w realiach politycznych Europy. Chociaż szczerze nienawidził monarchii, szczególnie tej w odmianie absolutnej, dobrze wiedział, że monarchia angielska różniła się od francuskiej, ponieważ przeszła transformację w czasie Wspaniałej Rewolucji. We Francji nie zaszły jeszcze te zmiany polityczne, co w Anglii w latach 1688–89, dlatego radził Francuzom podobne łagodne przechodzenie od absolutyzmu do monarchii konstytucyjnej<sup>58</sup>.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 119–121.

<sup>58</sup> TJ do Davida Ramsay’a, 1787, [w:] *The Writings of Thomas Jefferson...*, t. 2, s. 217.

Dyplomacie podobały się reformy przeprowadzone we Francji w 1787 roku, ale nastąpiły one znacznie szybciej niż się tego spodziewał. W 1788 roku z satysfakcją przyjął wiadomość o zwołaniu przez Ludwika XVI Stanów Generalnych na następny rok. W jednym z listów napisał, że prawdopodobnie w ciągu 2–3 lat Francja będzie się cieszyć z konstytucji, która powstanie bez przelania nawet jednej kropli krwi. Nadal wierzył, że możliwy był pokój. Kiedy jednak Stany Generalne nie doszły do porozumienia z królem, zaniepokoił się. Uważał, że Francja znalazła się w fatalnej sytuacji wewnętrznej i negatywnie oceniał kraj rządzony przez króla i duchowieństwo. Wydarzenia z lata 1789 roku przyjął z umiarkowanym optymizmem. Nadal nie szczędził słów krytyki pod adresem króla. Jednak odmówił udziału w konsultacjach, o które poprosili go członkowie Zgromadzenia Narodowego, powołując się na status ministra pełnomocnego<sup>59</sup>. Opuścił Francję zanim nastąpiły najbardziej dramatyczne wydarzenia Rewolucji Francuskiej. Wyjeżdżając z Europy wyniósł przekonanie, że rewolucja była zwycięstwem rozsądku nad ignorancją, zabobonem i dziedzicznymi przywilejami. Był zdania, że niosła ze sobą pewne wartości wyznawane w Stanach Zjednoczonych i była ważnym sygnałem dla całej Europy.

Od początku 1788 roku Thomas Jefferson prosił Kongres o możliwość powrotu do kraju na 5–6 miesięcy. Chciał odpocząć od dyplomatycznych obowiązków i odwieźć córki do domu. W końcu przyszła długo oczekiwana zgoda na wyjazd. Jefferson odjeżdżał z Paryża w przekonaniu, że po kilku miesiącach powróci na placówkę. Dlatego nie było szczególnych pożegnań z przyjaciółmi i kurtuazyjnej wizyty w Wersalu. Dyplomata wyjechał z Paryża razem z córkami i służbą 26 września 1789 roku, zabierając ze sobą skrzynie pełne książek, dzieł sztuki i zastawy stołowej. W bagażu znalazły się również nasiona roślin, butelki z winem francuskim i reńskim oraz szereg przysmaków nieznanych wtedy w Ameryce, m.in. rodzynek, migdałów i daktyli. Do Norfolk w stanie Wirginia podróżni odплыnęli z angielskiego Cowes 23 października i równo po miesiącu, 23 listopada 1789 roku, dopłynęli do portu przeznaczenia<sup>60</sup>.

Thomas Jefferson miał wtedy 46 lat i nadal myślał, że powróci do Europy. Prezydent George Washington mianował go jednak Sekretarzem Stanu i nowe obowiązki członka rządu odpowiedzialnego za politykę zagraniczną zatrzymały dyplomatę w kraju. W ten sposób jego misja dyplomatyczna dość niespodziewanie dobiegła końca. Jefferson był już wtedy postacią publiczną o olbrzymim autorytecie i ugruntowanej pozycji politycznej. Doświadczenie, które zdobył w Europie wykorzystał przy tworzeniu Departamentu Stanu i kształtowaniu roli tego organu w systemie rządów Stanów Zjednoczonych<sup>61</sup>.

<sup>59</sup> B. F. Le Beau, op. cit., s. 194.

<sup>60</sup> Z. Libiszowska, op. cit., s. 171.

<sup>61</sup> Szerzej o roli Thomasa Jeffersona jako sekretarza stanu czytaj m.in. A. Mania, *Department of State 1789–1939. Pierwsze 150 lat udziału w polityce zagranicznej USA*, Kraków 2012, s. 82–83.

Pobyt w Europie wywarł ogromny wpływ na Thomasa Jeffersona. Dyplomata poznał i umiał docenić Stary Kontynent, jego mieszkańców, kulturę i zdobycze cywilizacyjne. Utwierdził się w przekonaniu, że niemal we wszystkich dziedzinach Europa wyprzedzała Stany Zjednoczone, jednak w systemie rządów pozostawała daleko w tyle. Dlatego wierzył, że przyszłość należy do Nowego Świata.

### **Europe experienced by Thomas Jefferson during his travels in 1784–1789**

Thomas Jefferson's views on the contemporary world were mostly based on his own travel observations and experience. The diplomat visited Europe only once, and stayed there between 1784–1789. The major purpose of his visit was a political mission, during which he had a chance to observe France and other European countries. The present article, devoted to Thomas Jefferson's visit to the Old Continent, describes the journeys he made to several European destinations and discusses his views and opinions on their inhabitants and culture. His correspondence, diaries and travel notes as well as *Autobiography* served as sources for the article. The diplomat did not publish any of his travel reports.

During his five-year stay in Paris, Jefferson made three major journeys. In spring 1786 he went to England to help John Adams with business negotiations. He was received by the King in London. With some exceptions, England hardly impressed him.

Another occasion to explore the European Continent was a three-month journey to southern France and northern Italy made in spring 1787. Jefferson wanted to relax and improve his health in a warmer climate, and also to familiarise himself with the cultivation methods in southern France.

Jefferson's last European peregrination took place in spring 1788. He went to the Low Countries and the Rhineland. The purpose of the trip was to help John Adams to negotiate loans from the Dutch bankers, but the diplomat used this opportunity to make a longer journey along the Rhine to observe agriculture, tourist attractions and people's everyday life. Leaving France in summer 1789, Thomas Jefferson could consider himself an expert on the Old Continent. The stay assured him that Europe was well ahead of the United States in almost every field, yet it lagged far behind in the government system. For this reason he believed that the future belonged to the New World.

**Key words:** Thomas Jefferson (1743–1826), XVIII century Europe, XVIII century journeys, XVIII century American travel literature, XVIII century peregrinations

## Bibliografia

### Źródła

- The Adams – Jefferson Letters. The Complete Correspondence between Thomas Jefferson and Abigail and John Adams*, Chapel Hill 1959.
- The Autobiography of Thomas Jefferson*, wstęp D. Malone, New York 1959.
- Jefferson Abroad*, New York 1999.
- The Papers of Thomas Jefferson*, t. 8–13, Princeton 1953–1956.
- Thomas Jefferson's European Travel Diaries*, wstęp D. M. Sagar, Ithaca, New York 1987.
- Thomas Jefferson Travels. Selected Writings 1784–1789*, Washington 2006.
- The Writing of Thomas Jefferson*, wybór i red. P. L. Ford, New York 1892–1899.
- The Writings of Thomas Jefferson*, [b.m.w.] 1853–1854.

### Literatura

- Balicki J., Bogucka M., *Historia Holandii*, Wrocław 1979.
- Bedini S. A., *Thomas Jefferson and His Copying Machines*, Charlottesville 1984.
- Cunningham Jr. N.E., *In Pursuit of Reason. The Life of Thomas Jefferson*, Baton Rouge 1987.
- Dumbauld E., *Thomas Jefferson American Tourist. Being an Account of His Journeys in the United States of America, England, France, Italy, the Low Countries, and Germany*, Norman 1946.
- Ellis J. J., *American Sphinx. The character of Thomas Jefferson*, New York 1997.
- Kimball M., *Jefferson: the Scene of Europe, 1784 to 1789*, New York 1950.
- Le Beau B. F., *Thomas Jefferson*, [w:] *American Travel Writers, 1776–1864. Dictionary of Literary Biography*, Detroit 1997.
- Libiszowska Z., *Tomasz Jefferson*, Wrocław 1984.
- Malone D., *Jefferson and the Rights of Man*, Boston 1951.
- Malone D., *Jefferson the President. First Term, 1801–1805*, Charlottesville 2005.
- Malone D., *Jefferson the President. Second Term, 1805–1809*, Charlottesville 2005.
- Mania A., *Department of State 1789–1939. Pierwsze 150 lat udziału w polityce zagranicznej USA*, Kraków 2012.
- Onuf P. S., *The Mind of Thomas Jefferson*, Charlottesville – London 2007.
- Pastusiak L., *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki*, wyd. 2, Warszawa 1999.
- Peterson M. D., *Thomas Jefferson and the New Nation: A Biography*, New York 1970.
- Randall W.S., *Thomas Jefferson. A Life*, New York 1993.
- Rusinowa I., *Jefferson a początki amerykańskiego systemu partyjnego: (lata 1790–1800)*, Warszawa 1984.

- Schulte Nordholt J. W., *The Dutch Republic and American Independence*, Chapel Hill 1982.
- Shackelford G.G., *Thomas Jefferson's Travels in Europe, 1784–1789*, Baltimore, London 1995.
- Stelmasiak K., *Amerykańska konstytucja federalna w opiniach Tomasza Jeffersona z lat 1787–1789*, [w:] *Konstytucja Stanów Zjednoczonych. Reminiscencje w 220 rocznicę uchwalenia*, (red.) J. Daszyńska, Łódź 2009.
- Stelmasiak K., *Thomas Jefferson w peregrynacjach po Europie. Kilka uwag o Niderlandach drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, (red.) Z. Anusik, Łódź 2011.
- Stelmasiak K., *Thomas Jefferson w peregrynacjach po Europie. Uwagi o krajach Rzeszy Niemieckiej drugiej połowy XVIII wieku*, [w:] *Czas Ameryki. American Era*, (red.) H. Parafianowicz, Białystok 2011.
- Stelmasiak K., *Tomasz Jefferson i Maria Cosway – niespełniony romans w Paryżu* [w:] B. Płonka-Syroka, J. Radziszewska, A. Szlagowska (red.), *Miłość kobiety. Społeczno-kulturowe mechanizmy kreowania emocji*. Seria Antropologia Miłości, (red.) B. Płonka-Syroka, t. 1, Wrocław 2008.
- Szyszkowski W., *Twórcy Stanów Zjednoczonych. Waszyngton, Jefferson, Hamilton*, Warszawa 1980.
- Watson R., *Jefferson's Visit to England, 1786*, „History Today” 1977, t. 27.
- Wieciech T., *Unia w myśli politycznej Thomasa Jeffersona*, Kraków 2012.